

Jerzy Domagalski

"Klerk zaangażowany : Stefana Napierskiego nowoczesna krytyka literacka wobec dyskursów krytycznych w dwudziestoleciu międzywojennym", Jan Zięba, red. nauk. Ryszard Nycz, Kraków 2006 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 99/1, 223-227

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Zięba, KLERK ZAANGAŻOWANY. STEFANA NAPIERSKIEGO NOWOCZESNA KRYTYKA LITERACKA WOBEC DYSKURSÓW KRYTYCZNYCH W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM. (Redaktor naukowy: Ryszard Nycz). Kraków (2006). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 366, 2 nlb. „Modernizm w Polsce”. Studia nad nowoczesną polską literaturą, sztuką, kulturą i myślą humanistyczną. Pod redakcją Włodzimierza Boleckiego i Ryszarda Nycza. [T.] 14.

Książka Jana Zięby ukazała się jako 14 pozycja w cenionej serii „Modernizm w Polsce”. Przynosi opis pisarstwa krytycznego stosunkowo mało znanej postaci Dwudziestolecia międzywojennego, Stefana Napierskiego. Tytuł rozprawy wskazuje wprawdzie, że w centrum zainteresowań badacza pozostaje nie życiorys, lecz poglądy autora *Cieni na wietrze*, jednak wątpliwość informacji biograficznej budzi niedosyt. Wiadomości o Napierskim (ani razu nie jest wspomniane prawdziwe nazwisko – Marek Eiger) przekazane są w drobnym przypisie, kończącym się przypuszczeniem, że twórca ten „zginął prawdopodobnie rozstrzelany przez Niemców w Palmirach pod Warszawą” (s. 15, przypis 22). W tej notce nie tylko brak daty śmierci, ale też pominięte są świadectwa potwierdzające niewątpliwość tego mordu¹.

Jana Ziębę interesuje wszakże krytyka literacka i przez jej pryzmat pokazuje on tytułowego bohatera swojego studium. Uważa Napierskiego za „kluczową postać” nie opisanego dotąd, a „centralnego nurtu w krytyce międzywojennej” (s. 321).

Wybór autora *Prób* jako najdoskonalszej ilustracji owego „centralnego nurtu” podyktowany został czterema względami. Pierwszy – rocznikowy. Napierski (ur. 1899) przynależał do tzw. pokolenia rówieśników „Skamandra” (choć Zięba tego oznakowania klasyfikacyjnego nie używa), dojrzałość intelektualną osiągnął w początkach Dwudziestolecia i w ramach tylko tej epoki zamknął swą działalność krytyczną. Drugi względ to wymiar ilościowy spuścizny: ponad 200 recenzji. Trzeci – wykształcenie i „dobre rozeznanie w literaturze europejskiej” (s. 16). Czwarty wreszcie czynnik, wynikający z poprzednich, to posiadanie „całościowej wizji estetycznej”. Głównym wyznacznikiem tej wizji jest zawieszenie, trwanie pomiędzy przeciwstawnymi stanowiskami, „niezależnie od tego, czy chodzi o relację poezja–świat, społeczną funkcję literatury czy o koncepcję słowa poetyckiego” (s. 17).

Słowo „pomiędzy” jest również najbardziej nośnym impulsem w dokonywaniu podziałów w obrębie krytyki międzywojennej. Krytykę tego okresu Zięba łączy na nowoczesną i nienowoczesną (ta druga kategoria ustalana jest przez czytelnika książki na zasadzie opozycji wobec wielokrotnie używanego określenia „nurt nowoczesny” w krytyce międzywojennej).

Nowoczesną z kolei budują trzy wyraziste tendencje:

- podnosząca sztukę do udziału w przemianach kulturowych;
- ujmująca ją autonomicznie;
- zawieszona pomiędzy zaangażowaniem a klerkizmem.

Tak zarysowany podział służy Ziębce nie tyle precyzją klasyfikacji i specyfikacji międzywojennej krytyki², co raczej porządkowaniem ekspozycji dorobku krytycznego Napierskiego.

¹ Poeta zginął 2 IV 1940. Jest to informacja udzielona przez prof. dr. Witolda Chwałewikę, który przebywał we wspólnej celi z Napierskim i rozmawiał z nim w dniu jego śmierci. Zob. W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*. Warszawa 1970, s. 77. Oczywiście, można powiedzieć, że tak obcesowo traktując biografię Napierskiego, Zięba chce zamaniestrować, iż interesuje go tylko „ja”, które tworzy, a nie „ja”, które istnieje realnie, i w ten sposób składa trybut określonej tradycji krytycznej. Niemniej rozpoczęcie książki od wspomnienia T. Terleckiego, rysującego na wskroś osobisty wizerunek Eigera, i uwagi z rozdziału III: *Pleć literatury*, taką sugestią oddalają.

² Poszczególne linie nie zostają bowiem jednoznacznie przyporządkowane nazwiska kry-

Książka składa się z czterech zasadniczych części.

Rozdział I – *Klerk i rzeczywistość. Literatura wobec nowoczesnej wizji świata* – rysuje podwaliny filozoficzne przełomu w wizji świata i człowieka, słusznie wiążąc ten przewrót z myślą Bergsona, Nietzschego i Russela.

Obserwując recepcję tych myślicieli w polskiej krytyce, Zięba eksponuje koncepcję desubstancjalizacji rzeczywistości i związaną z nią konstrukcję podmiotu. Konstatuje: „Podmiot twórczy jest bytem niesamoistnym, funkcjonalnym; wynikiem, funkcją, rezultatem czegoś, co już nim nie jest, ale do jego zaistnienia jest konieczne” (s. 50). Relacjonując poglądy Baczyńskiego i Pomirowskiego (lata dwudzieste) oraz Stempowskiego i Micińskiego (lata trzydzieste), badacz pokazuje, jak – z jednej strony – rugowane są z horyzontu nowoczesnej krytyki idee romantycznej teorii natchnienia, a z drugiej – postulaty sztuki naśladującej rzeczywistość, jak dokonuje się zamiana paradygmatu sztuki naśladującej rzeczywistość na paradygmat sztuki kreatywnej. Pisze: „z dotychczasowego czteroczęściowego modelu, obejmującego 1) podmiot artystyczny, 2) rzeczywistość zewnętrzną, 3) dzieło sztuki, 4) odbiorcę, zniknął element drugi. [...] znika pojęcie pozaliterackiego punktu odniesienia dla autonomicznej fikcji; nie ma przestrzeni zastanej, przestrzeni obejmującej poetę, jest natomiast przestrzeń możliwa, wolna, czekająca na wypełnienie” (s. 108). Na tym tle Zięba rekonstruuje elementy literackiej epistemologii Napierskiego, które punktuje w nazwaniu dwóch strategii poznawczych autora *Prób* – strategii momentalnej iluminacji, polegającej na „uchwyceniu, utrwaleniu w dziele chwili, jednego momentu w procesie zmiennej rzeczywistości” (s. 78), i strategii procesualnej, której istotą jest zmienność procesu stawania się. Opozycyjność i sprzeczność tych strategii interpretuje jako pochodne głównej antynomii klerkizmu i zaangażowania: postawy dystansującej się od przedmiotu poznania i egzystencjalnego uwikłania poznającej jednostki w rzeczywistość. Napierski te sprzeczności starał się godzić, wpisując się w tradycję modernistycznej literatury.

Rozdział II: *Klerk uspołeczniony. Literatura wobec nowej wizji kultury*, w znakomitej części poświęcony jest omówieniu zmian w rozumieniu kultury i społecznej funkcji artysty w obrębie międzywojennej krytyki, polegających na łączeniu postulatów funkcjonujących do tej pory w ramach odrębnych systemów estetycznych (z jednej strony idealizm heglowski, z drugiej materializm marksowski, z jednej *Zdrada klerków* Juliana Bendy, z drugiej komunistyczna publicystyka np. „Nowej Kultury”).

Zięba z właściwą sobie sprawnością intelektualną i erudycją relacjonuje poglądy Georga Simmla i w odniesieniu do jego socjologicznych ujęć przedstawia stanowiska Fryderyka Znanieckiego. Wskazując na prekursorską w tym względzie rolę Irzykowskiego i Brzozowskiego, bada relacje literatura–społeczeństwo, przy czym odwołuje się do prac Stanisława Baczyńskiego, Pomirowskiego, Troczyńskiego, Wyki, Lempickiego, a także teoretyków awangardy: Brzękowskiego i Peipera. Na tym tle rekonstruuje model literatury umieszczającej swe zadania między klerkizmem a zaangażowaniem, między artystą zdystansowanym wobec świata i funkcjonującym w autonomicznym świecie wartości estetycznych a artystą bezpośrednio wprzężonym w gwałtownie zmieniające się życie społeczne.

W tak przygotowany sztafaż pojęciowy wprowadza Zięba tytułowego klerka zaangażowanego.

Artysta, jak wynika przede wszystkim z przesłania głośnego artykułu Napierskiego *Kilka uwag o pozycji pisarza we współczesności* („Wiadomości Literackie” 1931, nr 37), musi balansować między dwoma biegunami i dwiema krawędziami w s p ó ł c z e s n o ś c i: autonomią artystyczną i wnikaniem w otaczającą rzeczywistość. Z tym oczywiście wiąże się koncepcja podmiotu zaangażowanego, jak też relacje jednost-

tyków i konkluzyność tego zróżnicowania nie może się przejrzeć w kategoriach typologii formułowanych przez innych badaczy okresu (zob. np. cenną rozprawę D. Skórczewskiego *Spory o krytykę literacką w Dwudziestoleciu międzywojennym* (Kraków 2002)).

ka–świat, artysta–społeczeństwo. Także w nich ważną rolę odgrywa słowo „pomiędzy”. Przeciwstawne dążenia artysty i zbiorowości nie przekreślają wzajemnych zależności oraz zobowiązań. Jak konkluduje Zięba, relacje te „nie polegają już na przeciwstawieniu tego, co wewnętrzne i zewnętrzne, znika istniejąca dotychczas między nimi linia podziału. Stają się to sfery wzajemnie na siebie oddziałujące, nawzajem się warunkujące czy wręcz utożsamiające. Rzeczywistość jest czynnikiem sprawczym nieustannie formującego się, procesualnego, niegotowego podmiotu” (s. 189).

Rozdział III, *Płeć literatury. Program krytyczny Napierskiego w perspektywie gender studies*, opowiada o Napierskim jako prekursorze nowoczesnego „genderowego” modelu krytyki. Przeprowadzając czytelnika przez gęstwą rozmaitych ustaleń, koncepcji i propozycji klasyfikacyjnych *gender studies*, autor zauważa i potwierdza przynależność krytyka do kulturalistycznego modelu widzenia płci w literaturze (wedle podziałów Toril Moi). Badając „zdyskursyfikowanie” kategorii inwersji erotycznej (homoseksualizmu) i kategorii kobiecości w wywodach autora *Prób*, Zięba wskazuje na nie jako na istotne elementy opisu literatury nowoczesnej. Dalej, rozpatrując ambiwalencje „męskości” i „kobiecości” podmiotu, „skleja” je w modelu androgynicznym, wykorzystując naczelną w swej książce antynomię klerkizmu (postawa autonomiczna właściwa modelowi męskiemu) i zaangażowania (model kobiecy). Postawa „pomiędzy” polega na tym, że na „obliczu »klerka zaangażowanego« pojawia się nieoczekiwane »uśmiech androgyny«” (s. 253).

W rozdziale IV, *O słowie poetyckim*, Zięba – wychodząc od analiz uwag Napierskiego na temat twórczości Baudelaire’a – wskazuje na linie rozwojowe nowoczesnego języka poetyckiego i zbieżności intuicji krytycznej autora *Cieni na wietrze* z rozpoznaniem współczesnych mu i późniejszych poglądów na ten temat. Pokazuje, jak Napierski traktuje język: jako autonomiczną brzmieniową konstrukcję (poprzez zbliżenie literatury i muzyki), i jak wartości muzyczne języka procesualizują obrazowanie świata, który w swym opisie jest nie tyle naśladowany, co współtworzony.

To, oczywiście, kieruje naszą uwagę w stronę programu literatury kreacyjnej i dlatego Zięba rekonstruuje różne strategie w ramach odczytanej u Napierskiego koncepcji słowa kreacyjnego. Ich charakter niech zasygnalizują tytuły odpowiednich punktów zamieszczonych w książce wywodów – „*Słowa niedopasowane*”, *Między słowami*, *Rozkład jako źródło*, „*Walka słowa ze światem*”, *Słowo, czytelnik, kreacja*. Osobne miejsce w tych wywodach zajmuje odtworzenie koncepcji słowa-organizmu (określenie zaczerpnięte z polemiki między Napierskim a Lorentowiczem), wedle której bardziej niż znaczenie słowa akcentuje się jego podmiotową genezę. Dalej, badając stopień zbliżania się sfery językowej do sfery realności, eksponuje Zięba w tym kontekście sprzężenia między słowem a prawdą, następnie zaś umieszcza słowo w perspektywie *gender* (tu bardzo ciekawe korelacje z myślą Kristevej).

W konkluzji tego rozdziału autor raz jeszcze potwierdza operacyjność przyjętych – a wyrażonych już w tytule książki antynomii. Pozwolę sobie (także po to, by czytelnikom *Klerka zaangażowanego* przybliżyć właściwości snutej w niej narracji) na podsumowujący cytat: „Z jednej strony pojawia się autonomiczne słowo kreacyjne, czy niezależne od jakichkolwiek odniesień słowo-organizm. Z drugiej słowo niesamoistne, zakorzenione w podmiocie, co w połączeniu z przyjmowaną przez krytyka podmiotowo-przedmiotową jednością oznaczało przyjęcie koncepcji słowa podwójnie uzależnionego czy zaangażowanego (w znaczeniu przyjmowanym w tej pracy). Z prób pogodzenia podobnych sprzeczności wyrosła koncepcja prawdy, która autonomicznej kreacji słowa, tworzeniu czegoś nowego nadaje walor poznawczy” (s. 320).

Wywody Zięby są bardzo skondensowane i toczą się kolejną zasygnalizowanej już w tytule studium strategii. Jedno z jej – nie wypowiedzianych wprost – założeń stanowi niezajmowanie się oryginalną twórczością artystyczną Napierskiego. Jest to zrozumiałe jako zasada ogólna, choć w szczególnych przypadkach pożądane byłyby odstępstwa. My-

śle o literackiej ilustracji poglądów krytycznych Marka Eigera. Np. w powieści *Rozmowa z cieniem* (1933) – szczególnie w jej rozdziale 5: *Ambicja – harmonia* (pełna uniesień dysputa między Erykiem a Kamilem), odnajdziemy szereg refleksji na temat kreacji artysty i jego relacji z rzeczywistością zapisanych językiem *Prób*. Odwołanie się do materii *Rozmowy z cieniem* – utworu zresztą zapomnianego – urozmaiciłoby rekonstrukcję poglądów Napierskiego zawartą w I rozdziale rozprawy (podrozdział 3.4.). Wzbogaciłoby także przemyślenia z rozdziału III – wszak w bohaterów powieści „godzi płeć” i nie znają oni „przedziału między miłością a płcią”³.

Raczej trzeba niż można odwoływać się do twórczości poetyckiej Napierskiego w sytuacjach, gdy ten interpretuje własne pisarstwo. Np. w *Pustej ulicy* zauważa on: „»Drabina« Napierskiego: przedłużenie rzeczywistości”⁴.

Pragnąłbym teraz zwrócić uwagę na kilka drobnych kwestii, których rozważenie przysłużyłoby się dokonywanej przez Ziębę rekonstrukcji poglądów Napierskiego.

W rozdziale I warto by uwzględnić opinię – nie wspomnianego w recenzowanej książce – Alfreda Łaszowskiego, który tak scharakteryzował Napierskiego: „Był to jeden z mistrzów mojej młodości. Bardzo wiele się od niego nauczyłem. On pisał recenzje w tonacji omawianego przez siebie utworu. To była prześwietna proza poetycka. Tego gatunku tu nikt nie uprawia”⁵. Ta myśl Łaszowskiego pomogłaby z innej strony oświetlić uwagi Zięby o empatycznym wnikaniu w świat opisywanych [przez Napierskiego] twórców” (s. 122).

W rozdziale II, przy okazji badania relacji podmiotu i zbiorowości, można by przywołać wypowiedź Leona Chwistka *O artystach i środowisku*⁶. Ten tekst okazałby się istotny z dwóch powodów. Raz – jako eksplikacja ważnej, a nie uwzględnionej kategorii (środowiska), dwa – jako tekst programowy stworzonego i redagowanego przez Napierskiego dwumiesięcznika.

W rozdziale III ciekawe byłoby prześledzenie, jak kategorie *gender* stosowane były przez współczesnych wobec myśli krytycznej Napierskiego. Szansę na to dałoby przytoczenie takich wypowiedzi, jak np. uwaga Jana Emila Skińskiego zanotowana na marginesie lektury *Końca i początku* Hermynii zur Mühlen: „świetnie napisana przedmowa St. Napierskiego (nareszcie męzczyzna)”⁷.

I jeszcze jedna możliwość zniuansowania refleksji wypełniających *Klerka zaangażowanego*. Mianowicie ta, która wiązałaby się z odczytaniem całego szeregu aforyzmów, w których Napierski wprost nazywa, kim jest krytyk i czym jest krytyka⁸.

Przedstawione tu postulatywne uwagi w niczym, oczywiście, nie umniejszają solidności analitycznej Jana Zięby. Wskazują jedynie, iż możliwy był do ogarnięcia szerszy

³ S. Napierski, *Rozmowa z cieniem*. Warszawa 1933, s. 6, 7.

⁴ S. Napierski, *Pusta ulica*. Warszawa 1931, s. 116. Wyrazić należy żal, że ani razu Zięba nie odwołał się do zawartych w tej książce sformułowań, niejednokrotnie bardziej nośnych niż te z *Prób* czy *Cieni na wietrze*. Jak np. w rozdziale IV *Klerka zaangażowanego* można by wykorzystać następującą myśl z *Pustej ulicy* (s. 67): „Każdy »język hermetyczny« danej epoki (Baudelaire, Rimbaud, Mallarmé, Lautréamont) jest językiem literackim epoki następnej (Claudel, Valéry, nadrealiści itd.) przynajmniej u tzw. elity umysłowej; jest kanonem, który już zaczyna się przewyżczać. Istnieje zawsze wyprzedzające swoją epokę współtwórstwo stylu epoki nadchodzącej”!

⁵ A. Łaszowski, *Literatura i styl życia*. Warszawa 1985, s. 323.

⁶ L. Chwistek, *O artystach i środowisku*. „Ateneum” 1938, nr 1.

⁷ J. E. Skiński, *Ambulans na pustyni*. „Tygodnik Ilustrowany” 1931, nr 20, s. 10.

⁸ Np. w *Pustej ulicy* znajdujemy takie przykłady: „Wielki krytyk (ten jedyny, który miałby prawo istnieć) – to ów wymarzony przez każdego autora jedyny, genialny czytelnik; czyli wielki krytyk jest zawsze przybliżeniem tylko; w rzeczywistości nie może istnieć, gdyż nie ma identyfikacji z czyjąkolwiek fikcją”, czy też: „Wszelka krytyka jest nadbudową, lub też komentarzem, własnego temperamentu intelektualnego, jego pretekstem, marginesem, – upozorowaniem; szukanie kryteriów obiektywnych – to sankcjonowanie samego siebie” (s. 63–64).

teren penetracji badawczej w stosunku do tego, który autor sobie wyznaczył. Jednak wybrana przez siebie ścieżkę interpretacyjną przeszedł on z godnym podziwu bagażem erudycji. Konfrontując Napierskiego z najistotniejszymi polemikami i ustaleniami nowoczesnej refleksji, Zięba nie tylko opisał materię krytyczną Dwudziestolecia, ale wydobyl z niej i udokumentował wybitność niedocenianego i po trosze zapomnianego krytyka.

Zastosowanie przez autora książki kategorii klerkizmu i zaangażowania nie jako przeciwstawnych postaw, lecz jako ściśle splecionej ze sobą perspektywy badawczej okazało się dobrym kluczem do rozpoznania tytułowego bohatera rozprawy, nie wystarczającym wszak do stanowienia nie budzącego wątpliwości podziału wewnątrz międzywojennej krytyki. Ten podział – ustalony w poprzek dotychczasowych klasyfikacji – wyznaczają trzy nurty dyskursu krytycznego: 1) kojarzony z postawą zaangażowaną, 2) wiązany ze zwolennikami całkowitej autonomii literatury i sztuki, 3) „centralny” – klerkowskiego zaangażowania (w innej perspektywie łączony z nurtem krytyki personalistycznej z lat trzydziestych). Rozumiejąc ideę tego zróżnicowania, trudno pogodzić się z nieostrością jego walorów dystyngtywnych. I autorowi studium, i czytelnikom niełatwo bowiem wskazać „czystych” przedstawicieli pierwszego i drugiego nurtu. Lepiej więc może kategorie klerkizmu i zaangażowania traktować jako narzędzia poznania niż jako jego istotę?

Rekapitulując, podkreślmy, że studium Zięby – wiele rozpoznając i wiele nazywając – pobudza do nowych spojrzeń na krytykę Dwudziestolecia. Oglądając ją przez pryzmat wydobycy z zapomnienia Stefana Napierskiego – widzimy więcej.

Jerzy Domagalski

(Uniwersytet Zielonogórski –
University of Zielona Góra)

Abstract

Using the categories of “clerk” and “engagement,” Jan Zięba, the author of the book under consideration, reconstructs the critical program of Stefan Napierski – an outstanding but forgotten writer of the Inter-War period – in the context of Polish and European modern criticism.

Andrzej Skrendo, POEZJA MODERNIZMU. INTERPRETACJE. (Redaktor naukowy: Włodzimierz Bolecki). Kraków (2005). (Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”), ss. 346, 2 nlb. „Modernizm w Polsce”. Studia nad nowoczesną polską literaturą, sztuką, kulturą i myślą humanistyczną. Pod redakcją Włodzimierza Boleckiego i Ryszarda Nycza. [T.] 13.

Ogólny rzut oka na XX-wieczne teorie literatury upewnia, że niemal zawsze fundamentalnym problemem była dla nich interpretacja. Znajdując swą kulminację w tzw. postteorii, wydaje się dziś ona jedynym wspólnym odniesieniem dla różnorodnych koncepcji uprawiania nauki o literaturze. Trudno wszakże nie dostrzec stosunkowo ograniczonego wpływu metateorii na przemianę praktyk czytania, kształtowanych w akademickiej i szkolnej heurystyce, a wyrosłych z najważniejszego w polskim literaturoznawstwie dziedzictwa strukturalizmu. Wydana w dobrze znanej humanistom serii „Modernizm w Polsce” książka Andrzeja Skrendy jest z tą schedą niewątpliwie związana, lecz jednocześnie skutecznie jej ograniczenia przekracza, prezentując ewolucyjno-intertekstualne scenariusze interpretacji, których nadrzędnym celem staje się implikacja ogólnego paradygmatu polskiej liryki nowoczesnej.

Dwudzielny tytuł zbioru: *Poezja modernizmu. Interpretacje*, zakotwicza wielką teorię w empirycznych, znakomicie poprzez analizę udokumentowanych przemianach i odmia-